

**Wykład Komisarz Danuty HÜBNER
z okazji 70-lecia Akademii Ekonomicznej w Katowicach
Jakiej Europy potrzebujemy? Polityka spójności w latach
2007-2013 i jej znaczenie dla Unii Europejskiej
Katowice, 11 stycznia 2007**

Szanowni Państwo,

Przede wszystkim pragnę podziękować Państwu za zaproszenie mnie na obchody siedemdziesiątej rocznicy powstania Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Szczególnie cieszę się, iż mam przyjemność spotkać się z Państwem na uczelni. Powrót do środowiska akademickiego jest dla mnie zawsze miłym przeżyciem.

Chciałabym zacząć moje wystąpienie od przedstawienia szerszego kontekstu wyzwań społeczno-gospodarczych, przed którymi stoi Europa. Następnie postaram się powiedzieć kilka słów na temat tego, jaką rolę w sprostaniu tym wyzwaniom może odegrać nowa europejska polityka regionalna. Na zakończenie spróbuję odpowiedzieć na pytanie o wpływ nowych programów na lata 2007-2013 na rozwój polskich regionów, a w szczególności regionu Śląskiego.

Jakie są najważniejsze wyzwania w obliczu których stoi dziś Unia Europejska?

Świat zmienia się bardzo szybko, zmienia się także Unia Europejska. Pięćdziesiąt lat temu historia integracji europejskiej rozpoczęła się od 6 państw członkowskich – od 11 dni w skład Unii wchodzi ich już 27. Wyzwania, przed którymi stoimy dzisiaj tworzy otaczający nas świat, ale także sama Unia. Najważniejsze z nich wiążą się z bezprecedensowym tempem zmian zachodzących na globalnym rynku, z ekspansją nowych gospodarek, które rzucają wyzwanie europejskiej konkurencyjności, a wreszcie z długoterminowymi skutkami starzenia się europejskich społeczeństw. Ostatnio lista ta wydłużyła się o problemy bezpieczeństwa energetycznego Europy.

Europa to mały kontynent, niewielki półwysep na tle ogromnej przestrzeni Eurazji. Unia, powiększona ostatnio o Rumunię i Bułgarię to tylko 7% ludności świata i udział ten będzie się nadal zmniejszał. Podobna sytuacja będzie miała miejsce w odniesieniu do PKB czy udziału Unii w światowym handlu. Inne państwa, które nadrabiają wieloletnie zapóźnienie gospodarcze, rozwijają się po prostu szybciej.

Prawdziwym problemem Unii Europejskiej nie jest jednak jej fizyczny rozmiar, ale zbyt wolne tempo przystosowywanie się do zmian zachodzących w gospodarce światowej. W ostatnich latach Chiny, Indie a także inne szybko rosące kraje dzięki ogromnym i tanim zasobom siły roboczej po prostu wyprzedzają dynamiką gospodarczą resztę świata, włącznie z Unią Europejską.

Dlatego też Komisja wraz z Państwami Członkowskimi zdecydowała, iż reformy na rzecz wzrostu gospodarczego i tworzenia nowych miejsc pracy będą strategicznym celem Europy.

Najpierw kilka słów o samej agendzie, zwanej również "agendą Lizbońską". Stała się ona priorytetem obecnej Komisji, gdyż zdajemy sobie sprawę, że od wielu lat nasze osiągnięcia w dziedzinie gospodarczej są poniżej naszych możliwości. Cały czas tracimy na konkurencyjności w stosunku do innych graczy na globalnym rynku. Globalizacja nie jest nowym zjawiskiem, lecz jej obecna faza wyróżnia się niespotykanym tempem i zakresem zachodzących zmian. Dwadzieścia lat temu jedynie 10% towarów przemysłowych pochodziło z krajów rozwijających się, a w 2020 roku ma to już być 50%.

Zaliczam się do tych osób, które postrzegają globalizację zarówno jako szansę jak i jako wyzwanie. Proces otwierania się gospodarek na konkurencję w ramach globalnego rynku jest istotnym czynnikiem wpływającym na wzrost gospodarczy w świecie, a także na redukcję poziomu ubóstwa w gospodarkach rozwijających się. Globalizacja daje takim krajom jak Polska możliwość szybkiego wzrostu gospodarczego przy bardzo niskiej inflacji – dzięki temu, że globalizacja zmniejsza ilość dóbr niepodlegających wymianie handlowej, ożywienie gospodarcze nie prowadzi do otwarcia luki popytowej.

Ale nie są to korzyści dane raz na zawsze. Korzyści płynące z globalizacji nie rozkładają się też równomiernie we wszystkich sektorach gospodarki. Wyzwaniem dla polityki gospodarczej jest więc zapewnienie zrównoważonego do nich dostępu.

Co zrobić, żeby wykorzystać w pełni szanse, które stwarza globalizacja i jak zapewnić Europie i Polsce konkurencyjność w długim okresie?

Po pierwsze, istnieje potrzeba zwiększenia roli działalności naukowo-badawczej i innowacyjności w rozwoju gospodarczym. Unia Europejska przeznaczająca nieco mniej niż 2% swojego PKB na działalność badawczą. W Stanach Zjednoczonych jest to 2.5% PKB, a w Japonii i Korei około 3%. Naszym celem jest zwiększenie udziału inwestycji badawczych w Europie do poziomu 3% PKB do 2010 roku. Musimy także znaleźć sposób na innowacyjność, budować zdolność przetwarzania wyników działalności naukowo-badawczej na nowe typy produktów, patenty a także na miejsca pracy. Samo inwestowanie w naukę i badania nie gwarantuje poprawy rezultatów gospodarczych.

Po drugie, powinniśmy dążyć do lepszego wykorzystania istniejącego już potencjału przedsiębiorczości w gospodarce. Mam tu w szczególności na myśli małe i średnie przedsiębiorstwa i działania poprawiające ich dostęp do finansowania, czy to w momencie rozpoczynania działalności, czy w trakcie rozwoju. Istnieje także pilna potrzeba redukcji ciężaru administracyjnego, z którym borykają się przedsiębiorcy. To wyzwanie, którego nie rozwiązuje się raz na zawsze, które powinno być stale uwzględniane w działaniach administracji europejskiej i krajowej.

Po trzecie, należy zwiększać inwestycje w edukację, by zapewnić naszym obywatelom pracę w nowych sektorach gospodarki o wysokiej wartości dodanej, a także by uniknąć napięć społecznych wynikających z wysokiej stopy bezrobocia. Z coraz lepiej wykwalifikowaną siłą roboczą będziemy w stanie szybciej dostosować się do zmieniających się technologii i struktury popytu.

W jaki sposób Unia może przyczynić się do wdrożenia tych ambitnych celów?

Musimy pozostać otwarci na świat. Zagrożeni konkurencyjnością innych sięgamy czasem po instrumenty protekcyjnistyczne, które mają nas uwolnić od konieczności ciągłych zmian. Ta droga prowadzi donikąd.

Nadchodzące lata będą decydujące dla pozycji Unii Europejskiej w gospodarce światowej. Jej budżet i polityki na lata 2007-2013 będą odgrywać istotną rolę w budowaniu zdolności gospodarki europejskiej do konkurowania. Szczególna rola

przypadnie w tym względzie nowej polityce spójności, która stanie się podstawowym wspólnotowym instrumentem realizacji Strategii Lizbońskiej. Jej nadrzędny cel wyznaczają dwa, wiążące się ze sobą typy działań: z jednej strony działania na rzecz podniesienia poziomu konkurencyjności, wzrostu gospodarczego i zatrudnienia, z drugiej na rzecz zmniejszenia luki rozwojowej między najlepiej i naj słabiej rozwiniętymi państwami i regionami poszerzonej Unii Europejskiej. Z tego względu zaproponowaliśmy taki układ celów polityki spójności, który umożliwia wsparcie regionów najbardziej potrzebujących i równocześnie usuwanie barier, które przeszkadzają w osiągnięciu konkurencyjności regionom bardziej rozwiniętym.

Czym się zatem charakteryzuje nowy pakiet polityki spójności na lata 2007 - 2013?

Nowym elementem jest strategiczne podejście do wdrażania nowej polityki spójności przez Państwa członkowskie, regiony i miasta. Przygotowane przez Komisję Strategiczne Wytyczne Wspólnoty – przyjęte przez Państwa członkowskie w październiku 2006 roku - pokazują, w jaki sposób strategia rozwoju regionalnego powinna integrować priorytety wspólnotowe, krajowe i regionalne, by znaleźć najbardziej efektywny sposób wspierania rozwoju regionalnego. Zgodnie z wytycznymi, inwestycje polityki spójności powinny koncentrować się na następujących celach:

- uczynieniu z regionów i miast miejsc atrakcyjnych dla nowych inwestycji poprzez poprawę ich komunikacyjnej dostępności, zapewnienie odpowiedniej jakości i poziomu usług oraz zachowanie ich potencjału środowiskowego (drogi, ale i szerokie pasmo);
- budowaniu innowacyjności, przedsiębiorczości i gospodarki opartej na wiedzy poprzez rozwój działalności naukowej i innowacyjnej, w tym nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych;
- a także na stworzeniu większej ilości lepszych miejsc pracy poprzez ułatwienie zakładania nowych przedsiębiorstw, poprawę możliwości przystosowawczych pracowników i przedsiębiorstw do zmieniających się warunków na rynku oraz zwiększanie inwestycji w kapitał ludzki.

Priorytetem powinny być te dziedziny i obszary, które dają widoczne i mierzalne efekty w postaci nowych miejsc pracy, wzrostu gospodarczego i konkurencyjności. Komisja zaproponowała, aby w regionach objętych celem konwergencji przeznaczać, co najmniej 60 % środków z unijnej Polityki Spójności na rzecz realizacji Strategii Lizbońskiej. To dobrze, że Polska podjęła się realizacji tego celu, mimo iż formalnie nie była do tego zobligowana. To sygnał pokazujący nasze ambicje wzięcia aktywnego udziału w modernizacji europejskiej gospodarki. Jestem przekonana, iż sukces tego przedsięwzięcia zależy w dużej mierze od udziału w nim regionów i liczę, że Śląsk stanie się tu jednym z liderów.

Reforma polityki spójności sprzyja procesowi jej decentralizacji. W okresie 2007-2013, polityka spójności przeniesie w znacznym stopniu odpowiedzialność za rozwój regionalny na władze krajowe - w tym także regionalne - które będą bezpośrednio wdrażać Programy Operacyjne. Uprościliśmy również w bardzo znacznym stopniu wdrażanie polityki regionalnej, promując w ten sposób standardy administracyjne i jakość rządzenia, która powinna wpływać na lepsze działanie administracji publicznej w Państwach Członkowskich.

Komisja zaproponowała szereg nowych inicjatyw wspólnotowych mających na celu wspieranie inwestycji oraz kreowanie wzrostu gospodarczego w regionach. Pierwszą z nich jest "JASPERS", który ma pomóc – poprzez wykorzystanie ekspertyzy Europejskiego Banku Inwestycyjnego - władzom krajowym i regionalnym w przygotowaniu dużych projektów infrastrukturalnych. Celem "JEREMIE" jest z kolei poprawa dostępu mikro, małych i średnich przedsiębiorstw do środków finansowych. Wreszcie, inicjatywa "JESSICA" ma na celu wsparcie finansowania projektów polegających na rewitalizacji i rozwoju obszarów miejskich miast poprzez odpowiednie łączenie systemu grantów i pożyczek. Międzynarodowe instytucje finansowe wniosą – po raz pierwszy - do polityki spójności nowe kompetencje w dziedzinie finansowej, technicznej, a także zasobów ludzkich. Będzie to z pewnością istotne dla tworzenia większej ilości lepszych projektów, bardziej efektywnych inwestycji, a także stymulowania partnerstwa publiczno prywatnego.

Dodatkowo, Komisja przedstawiła niedawno kolejną inicjatywę zwaną "Regiony na rzecz modernizacji". Ma ona na celu promowanie najlepszych rozwiązań w zakresie modernizacji gospodarczej lub innowacyjności regionalnej. Chcielibyśmy stworzyć

"fabrykę pomysłów", która będzie przez następne siedem lat wytwarzała "nowe produkty o szerokim zastosowaniu". Będzie to możliwe dzięki mechanizmowi pozwalającemu na promowanie najlepszych projektów i ich szybkie włączanie do programów operacyjnych państw członkowskich. Ułatwi to też wymianę najlepszych praktyk pomiędzy regionami. Wiele z planowanych działań z pewnością Państwa zainteresuje. Wymienię tylko kilka z nich: "wzmacnianie potencjału innowacyjnego i badawczego w regionach", "szkolenie i zatrzymanie naukowców w regionie", "transfer innowacyjnych pomysłów na rynek". Mam nadzieję, że region Śląski będzie korzystał z tych doświadczeń, a jednocześnie wniesie też swoje własne pomysły, które będą inspiracją dla innych regionów europejskich.

Jakie możliwości nowa polityka regionalna stwarza dla Śląska?

Nowa polityka regionalna będzie jednym z największych źródeł finansowania inwestycji publicznych w Polsce. Polska już z tytułu bieżącego okresu programowania otrzymała w latach 2004-2006 ponad 12,5 mld €. W przyszłym okresie programowania, na lata 2007- 2013, będzie to około 67 mld € (w cenach bieżących).

Polskie regiony stoją więc przed wielką szansą, ale i odpowiedzialnością. Szansą – gdyż Regionalne Programy Operacyjne na okres 2007-2013 będą przygotowane i wdrażane przez władze samorządowe i staną się głównym narzędziem realizacji regionalnych strategii rozwoju i regionalnych strategii innowacyjnych. Oznacza to również odpowiedzialność - ponieważ władze regionalne będą samodzielnie wdrażać Strategię Lizbońską, będą też musiały wykazać, że realizowany przez nie program rozwoju w sposób najbardziej efektywny przyczyni się do poprawy konkurencyjności, tempa wzrostu i zatrudnienia w regionie.

Na Śląsku opracowana została strategia rozwoju regionalnego do 2020 roku. Moim zdaniem, Śląsk to region, który jest wielkim wyzwaniem dla europejskiej polityki spójności. Z jednej strony jest to region bardzo innowacyjny - województwo śląskie znajduje się pośród trzech najbardziej rozwiniętych regionów w Polsce, jeśli chodzi o wydatki na działalność naukowo-badawczą, zaplecze naukowe, a także liczbę patentów. Z drugiej strony, to region nadal zmagający się z restrukturyzacją będącą

konsekwencją rozwiniętego na tym terenie przemysłu ciężkiego. Podstawowy cel strategii rozwoju regionalnego Śląska to restrukturyzacja i rozwój gospodarki regionu. Polityka regionalna jest szczególnie dobrze dostosowana do podejmowania działań łączących się z problemem restrukturyzacji, jako, że to właśnie na poziomie gospodarki regionalnej i lokalnej najbardziej odczuwane są zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki restrukturyzacji.

Wiem, że na Śląsku powstał już program łagodzenia skutków restrukturyzacji zatrudnienia w sektorze górniczym, którego wdrażanie ma być wspierane w ramach polityki regionalnej. Słusznie założono rozbudowę i modernizację infrastruktury służącej wzmocnieniu konkurencyjności województwa, wzmocnienie zasobów ludzkich oraz wzrost konkurencyjności gospodarki. Te działania powinny oczywiście zostać uzupełnione wszechstronnymi planami poprawy stanu środowiska naturalnego a także rewitalizacji zdegradowanych terenów poprzemysłowych. Europejska polityka regionalna może wesprzeć region we wszystkich tych dziedzinach.

Przywołam tutaj konkretny przykład fabryki samochodów Rover w Wielkiej Brytanii. Została ona zamknięta w 2005 roku, co pociągnęło za sobą utratę wielu tysięcy miejsc pracy w regionie West Midlands. Komisja zadziałała, wspólnie z władzami regionalnymi, bardzo szybko. W ramach Europejskiego Funduszu Społecznego zwiększyliśmy szansę na zatrudnienie zwolnionych pracowników poprzez organizację szkoleń dopasowanych do potrzeb lokalnego rynku. Przy pomocy Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego udało się przyspieszyć dywersyfikację istniejącego zaplecza biznesowego – poprzez wsparcie innowacyjności, rozwoju działalności badawczej a także tworzenie inkubatorów przedsiębiorczości. Nowe instrumenty finansowe – takie jak krótkoterminowe pożyczki i gwarancje – umożliwiły osiągnięcie stanu żywotności ekonomicznej nowopowstającym przedsiębiorstwom, zakładanym na przykład przez starsze bezrobotne osoby. Środki z EFRR zostały także zainwestowane w rozwój infrastruktury, szczególnie w odniesieniu do lokalnych połączeń transportowych. Możemy dziś powiedzieć, że działania te przyniosły sukces – już niespełna cztery miesiące po zamknięciu fabryki, 2000 zwolnionych pracowników znalazło nowe miejsca pracy.

Przykład ten odnosi się jednak do jednorazowego przypadku i niekoniecznie musi powtórzyć się gdzieś indziej. Nie powinniśmy też zapominać, iż był on możliwy także dlatego, że West Midlands to wysoko innowacyjny region Wielkiej Brytanii, który charakteryzuje się elastyczną strukturą gospodarczą szybko tworzącą nowe miejsca pracy. Aby uniknąć podobnych przypadków, restrukturyzacja powinna być procesem ciągłym, wpisanym na stałe w rozwój gospodarczy. Powinniśmy podejść do restrukturyzacji jako do procesu o niskim natężeniu tak, aby można było kontrolować jego konsekwencje, które nie powinny kumulować się w jednym miejscu i czasie. Powinno to pozwolić na to, by tracone miejsca pracy były z nawiązką kompensowane przez nowe możliwości rozwojowe.

Restrukturyzacja jest zawsze częścią składową rozwoju regionalnego, nawet, jeśli dla Śląska jest to sprawa wyjątkowej wagi. Dlatego też, proces ten powinien być postrzegany w szerszym kontekście potrzeb całego regionu. Z tego powodu, spośród szerokiej gamy instrumentów, jakie nowa polityka regionalna oferuje regionowi Śląskiemu, jeden z nich jest nadrzędny i łączy w sobie rozwiązywanie problemów restrukturyzacyjnych z zapewnieniem spójnego rozwoju całego regionu – jest to budowanie trwałej zdolności do innowacyjności.

W kontekście szybkiej globalizacji, rosnącej konkurencji i szybkich zmian technologicznych, innowacyjność- rozumiana jako zdolność przetwarzania pomysłów w rzeczywistość – jest niezbędna, jeśli przedsiębiorcy, regiony i kraje pragną osiągnąć i utrzymać przewagę konkurencyjną. Jest to warunek wstępny dla zapewnienia ciągłości zatrudnienia.

Mogliby Państwo zadać pytanie: jeśli innowacyjność to klucz do rozwoju całego regionu to czy możemy ją zbudować na poziomie regionalnym?

Zdecydowanie tak. Strategie rozwojowe, w których siłą wiodącą jest zdolność innowacyjna gospodarki muszą być "skrojone na miarę", dopasowane do regionalnych i lokalnych potrzeb. Zadaniem polityki na szczeblu krajowym jest tworzenie sprzyjających warunków ramowych dla innowacyjności, wspieranie

tworzenia klastrów regionalnych, ułatwianie zmian systemowych dotyczących całej gospodarki i jej otoczenia prawnego.

Dzisiaj cechą rozwoju gospodarczego jest to, że kluczowe siły, które go napędzają kształtowane są najskuteczniej na szczeblu regionalnym. Większość zasobów niezbędnych do rozwijania innowacyjności - ośrodki naukowo-badawcze, rozwoju nowoczesnych technologii, innowacyjne MŚP, instytucje finansowe - znajduje się w regionach. Dodatkowo, małe odległości sprawiają, że to właśnie poziom regionalny jest idealny dla stymulowania interakcji pomiędzy wytwórcami, użytkownikami i pośrednikami innowacyjności.

Oczywiście, różnice w poziomie rozwoju gospodarczego i innowacyjności zdarzają się nie tylko pomiędzy regionami, ale także wewnątrz regionu. Tak jest na Śląsku, gdzie istnieją znaczne różnice pomiędzy największymi skupiskami miejskimi, a resztą województwa. Nie twierdzę więc, że te same cele rozwojowe będą obowiązywały w Katowicach, w Myszkowie i w Żywcu. Ale chcę podkreślić, że innowacyjność możliwa jest wszędzie. Nie powinniśmy, bowiem popadać w pułapkę, utożsamiając innowacyjność jedynie z nowoczesnymi technologiami. Coraz więcej przykładów innowacyjności znaleźć można w postaci nowości w zarządzaniu czy marketingu bądź też nowych pomysłów biznesowych. Można także spotkać się z innowacyjnością w tradycyjnych dziedzinach gospodarki takich jak górnictwo, rolnictwo czy przemysł spożywczy, przy produkcji materiałów nieżelaznych czy też w turystyce.

Wdrażanie innowacyjności w regionie zależy od jakości Regionalnych Strategii Innowacyjnych. Śląsk jest jednym z pierwszych regionów, które przygotowały taką strategię. Pozwala ona określić, jakie są najważniejsze czynniki warunkujące innowacyjność, jakie elementy muszą być rozwijane, proponuje odpowiedni zestaw polityk regionalnych i określa zasady budowania partnerstwa na poziomie województwa. Oznacza to także, że Regionalne Strategie Innowacyjne wymagają stałego uaktualniania i przystosowywania do nowych sytuacji w gospodarce. Jako, że natychmiastowy efekt tych strategii nie jest oczywisty, ich wdrożenie i monitorowanie wymagać będzie ciągłego zaangażowania ze strony władz regionalnych. Narzędziem

do wdrażania Regionalnych Strategii Innowacyjnych powinny być oczywiście Regionalne Programy Operacyjne.

Śląsk już teraz może konkurować z wieloma Polskimi regionami pod względem ilości innowacyjnych przedsiębiorstw, instytucji naukowo-badawczych czy też uczelni, ale to nie ilość liczy się na rynku – to przede wszystkim umiejętność korzystania z istniejącego potencjału gospodarczego, społecznego akademickiego. Dlatego też, nawet, jeśli istnieje już na Śląsku dużo szybko rozwijających się MŚP i bogate zaplecze naukowe, należy skupić się na rozwijaniu transferu technologii; jeśli MŚP są źródłem innowacyjności w regionie, należy tę innowacyjność wzmocnić, wesprzeć pozycję przedsiębiorstw na rynku produkcji i usług, a także zwiększyć ich udział w rynkach międzynarodowych. Tak jak wspominałam wcześniej, nowa inicjatywa wspólnotowa JEREMIE mająca na celu zapewnienie mikroprzedsiębiorcom oraz małym i średnim firmom lepszego dostępu do kapitału – szczególnie wysokiego ryzyka - będzie pomocna w realizacji wyżej wymienionych celów.

Nie zapominajmy także o wsparciu polityki miejskiej, będącej jednym z głównych kierunków rozwoju polityki spójności. Nie muszę Państwa przekonywać do tego, że polityka rozwoju miast ma dla Śląska ogromne znaczenie. Rozwój obszarów miejskich powinien w następnych latach łączyć elementy rewitalizacji z działaniami w sferze gospodarki, polityki społecznej i ochrony środowiska, przy jednoczesnym zagwarantowaniu wysokiej jakości usług sektora publicznego. Nie zapominajmy, że tylko odpowiednio skomponowany układ działań oparty na zintegrowanej strategii rozwoju regionalnego będzie prawdziwą wartością dodaną nie tylko dla samych obszarów miejskich, ale dla całego regionu.

To wszystko, co powiedziałam dotychczas z pewnością składa się na bardzo ambitną ścieżkę rozwoju dla Śląska. Jej realizacja będzie wymagać – także od was - wielkiego zaangażowania i wysiłku. Jeśli odwiedzę Śląsk w 2014 chciałabym dojechać tu "autostradą firm nowych technologii", by porozmawiać o najlepszych praktykach z przedsiębiorcami Śląskiej doliny Krzemowej. Głęboko wierzę, że jest to możliwe. Mam przy tym nadzieję, że również w murach Waszej uczelni będą się rodzić nowe pomysły i innowacje. Przecież to właśnie Was nazywamy dzisiaj

pokoleniem internetowym, a więc pokoleniem w jakiejś mierze ukształtowanym przez jedną z największych innowacji 20 wieku.

Dziękuję Państwu za uwagę.